

Rodzina za 3 tys. euro

Data publikacji: 15.05.2013 9:40

Ile trzeba mieć pieniędzy w portfelu, żeby odnowić liczące kilkaset lat dzieło? Odpowiedź na to pytanie najlepiej znają w Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Dziś pokazano odrestaurowany relief, tzw. Wielką Rodzinę Marii ze Stonawy autorstwa Mistrza Jakuba Beinharta. Gdyby nie pieniądze z Unii Europejskiej, dziś płaskorzeźba nie przedstawiałaby się imponująco.

Muzeum Śląska Cieszyńskiego zrealizowało już 18 projektów unijnych. Ten najnowszy, „W czasach sztuki bez granic”, w którym partnerem jest Muzeum Těšínska w Czeskim Cieszynie, obejmuje nie tylko renowację kilkusetletniego dzieła, co pochłonęło ok. 3 tys. euro, ale także międzynarodową konferencję naukową, która w czwartek odbędzie się Sali Rzymskiej cieszyńskiej placówki muzealnej.

– To wielkie wydarzenie, ponieważ udało nam się zaprosić do Cieszyna przedstawicieli różnych ośrodków naukowych. Spodziewamy się prelegentów między innymi z Krakowa, Poznania, Warszawy i Wrocławia, a z zagranicznych z Czech i Niemiec. Znowu dojdzie do gloryfikacji miasta przez pryzmat historii – mówił podczas wtorkowej (14.05.2013) konferencji prasowej Marian Dembiniok, dyrektor MŚC.

Czwartkowa konferencja naukowa „Śląski gotyk Mistrza Jakuba Beinharta” rozpocznie się o godz. 9.00 i potrwa cały dzień. Jego bohaterem będzie wrocławski rzeźbiarz i malarz, żyjący w latach 1460-1522. Jego prace znajdują się w wielu polskich kościołach. Wielka Rodzina Marii to dzieło, które do Cieszyna trafiło z drewnianego kościoła w Stonawie. Nie wiadomo, jak relief znalazł się na lewym brzegu Olzy, natomiast w Cieszynie pojawił się na początku XX wieku.

– Dzieło składa się z dwóch płaskorzeźb, które zawsze były połączone i przedstawiały jeden temat – wielką rodzinę Marii. Chociaż właściwie to można by powiedzieć, że jest to wielka rodzina świętej Anny, a nie Marii, bo to jej przodkowie są tutaj przedstawieni – przyznała Irena Adamczyk, kierownik działu sztuki muzeum.

Ciekawostką jest fakt, że dawniej dzieło często było kojarzone z Witem Stwoszem albo przynajmniej jednym z jego uczniów. Wątpliwości rozwiązał w dwudziestoleciu międzywojennym prof. Dobrowolski, który napisał, że dzieło to należy wiązać z Jakubem Beinhartem.

Dodajmy, że artykuły wygłoszone w czasie czwartkowej konferencji ukażą się drukiem pod koniec tego roku we wspólnym wydawnictwie obu muzeów. Będzie to piąty tom „Cieszyńskich Studiów Muzealnych”.

wot